

# Małowist, Marian

---

"Faktoren der Preisbildung für Getreide und Wein in der Zeit von 800. bis 1350", Hans-Jürgen Schmitz, Stuttgart 1968 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 60/3, 580-584

---

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

konsekwencji wynikających z jednorodnego traktowania całej ekspansji poczynając od XVI w. „Istoria” wyraża wręcz pogląd, że na przełomie XV i XVI w. zaczęły się w Portugalii rozwijać stosunki kapitalistyczne. Jest na to chyba tyleż dowodów, a raczej mniej, co na udowodnienie analogicznego poglądu o Indiach wieku XVII. Ekspansja iberyjska jeszcze utrwaliła feudalny charakter społeczeństwa<sup>10</sup>. Stąd wynika potrzeba rozróżnienia pierwszej fazy ekspansji od okresu, kiedy w Indiach usadowiły się Kompanie Handlowe (od lat dwudziestych XVII w.). Rzucające się w oczy podobieństwo form działania w obu fazach ekspansji wynika, jak się wydaje, z identyczności rzeczywistości indyjskiej, ze stałej do wieku XVIII potrzeby adaptacji do warunków lokalnych.

Rozdział XIV pozbawiony jest aparatu krytycznego (w przeciwieństwie do pozostałych). Z bibliografii wynika, że pominięto wiele istotnych nowszych pozycji dotyczących ekspansji (np. Sansom, Boxer, Glamman). Są tu też drobne usterki merytoryczne. Dyskusję mógłby również wzbudzić pogląd o przekształceniu się Malabaru w region zacofany już w wieku XVII.

Dyskusje, jakie budzi „Istoria”, a nie trudno by wskazać na inne, bardziej szczegółowe kwestie, są jej najpierwszą zaletą. Będąc efektem wieloletnich badań, podsumowaniem bogatego dorobku monograficznego autorów i ich kolegów, „Istoria” nie ma nic ze schematu suchego podręcznika. Autorzy podeszli w sposób indywidualny do różnych regionów indyjskich i skutecznie przeciwstawili się podziałowi na Indie muzułmańskie i hinduistyczne. Tym bardziej więc odczuwa się dotkliwe skróty w części poświęconej kulturze (mimo osobnych rozdziałów poświęconych stosunkom religijnym).

Podsumowując stan badań o przedmiocie „Istoria” skłania do dalszych poszukiwań, wskazuje kierunki niezbędnych weryfikacji. Wzorowo sporządzona bibliografia jest tu nieocenioną pomocą. Dzieje Indii feudalnych i geneza podboju kolonialnego to są problemy kapitalne dla całej historii powszechnej. Posuwanie naszej wiedzy o tych sprawach nie jest bez znaczenia również dla zrozumienia skomplikowanej chwili obecnej. „Istoria Indii” jest ważnym krokiem na drodze do wyjaśnienia wspomnianych kwestii. Kontynuacja badań i sporów powinna nam przynieść niebawem nowe twórcze propozycje w sprawie genezy indyjskiego zacofania.

Jan Kieniewicz

Hans-Jürgen Schmitz, *Faktoren der Preisbildung für Getreide und Wein in der Zeit von 800. bis 1350.*, G. Fischer Verlag, Stuttgart 1968, s. 134.

Badania nad historią cen w średniowiecznej Europie skupiały się dotąd głównie na epoce wielkiego kryzysu XIV w., obejmując także okres bezpośrednio poprzedzający. Ilość i jakość przekazów pochodzących z XIII w. wystarcza już niekiedy do przeprowadzenia mniej więcej skutecznej analizy materiału źródłowego. Nie jest to przypadek zważywszy, że właśnie w XIII stuleciu wystąpiło znacznie silniejsze niż poprzednio utowarowienie i upieniężenie gospodarki, w związku z czym zachowały się stosunkowo liczne dane dotyczące cen. Schmitz podjął ambitną próbę zbadania czynników kształtujących ceny w okresie wcześniejszym, a mianowicie od początków IX do połowy XIV w. Kryteria chronologiczne nie są tu przypadkowe. Na ogół przyjmuje się obecnie, że w epoce Karola Wielkiego

<sup>10</sup> *Istoria Indii*, s. 546. W tej kwestii istniała, jak sądzę, możliwość wykorzystania publikacji M. Małowista.

przejawiały się już pewne oznaki rozwoju rolnictwa, choć naprawdę wystąpiły one wyraźnie w Europie Zachodniej dopiero w XI i XII w. Stulecie IX i X stanowi jeszcze pod tym względem wielką niewiadomą, toteż autor zdaje sobie sprawę z trudności, które w tej dziedzinie przed nim stają. Datę końcową pracy wyznaczają wielkie epidemie połowy XIV w., czemu towarzyszyło zahamowanie, a nawet znaczne cofnięcie się areалу zbożowego w Europie Zachodniej. Schmitz zajął się obszarem zachodnim cesarstwa, a mianowicie Belgią, dolną i górną Nadrenią oraz północnymi i południowymi Niemcami, nie rezygnując jednocześnie z informacji źródłowych dotyczących innych części Niemiec i krajów sąsiednich. Tego rodzaju materiał jest potraktowany raczej porównawczo.

Rozważania Schmitza dotyczą zbóż (głównie chlebowych, a więc różnych odmian pszenicy i żyta) oraz wina jako dwóch charakterystycznych dla omawianej epoki artykułów żywnościowych. Autor podkreśla, że ceny zbóż i wina wykazywały często poważne rozbieżności i że to samo dotyczyło czynników kształtujących ceny tych produktów.

Omawiana tu epoka nie pozostawiła po sobie materiału aktowego wystarczającego do wykreślenia linii rozwoju cen. Wynika z tego kilka ważnych konsekwencji. Tak więc autor oparł się wyłącznie na materiale typu kronikarskiego opublikowanym w „*Monumenta Germaniae Historica*”, seria „*Scriptores*”, uzupełniając to tylko w kilku wypadkach kapitularami zaczerpniętymi z serii „*Leges*”. Ze źródeł tych wydobył niezbyt na ogół obfite informacje dotyczące sytuacji w zakresie zaopatrzenia ludności w płody rolnictwa, braków lub (rzadko) obfitości w tej dziedzinie, cen itp. Autor zdaje sobie sprawę, że kronikarze i annaliści przekazali nam przede wszystkim wiadomości o sytuacjach szczególnie niepomysłnych, albo o wyjątkowo pomyslnych. W latach przeciętnego urodzaju i zadowalającego zaopatrzenia w żywność sprawy te nie budziły ich zainteresowania. Informacje są przeważnie bardzo ogólnikowe, brak danych o jednostkach miar i wag, do których odnoszą się nieliczne wzmianki o cenach. Kronikarze notowali na ogół głównie sam fakt drożyzny i głodu nie wdając się w szczegóły. W tych warunkach nie ma mowy o kwantytatywnym ujęciu zagadnienia lub o wykreśleniu długofalowego ruchu cen. Schmitz kładzie nacisk przede wszystkim na zbadanie „krótkich cykli” ruchu cen stwierdzając, że kształtowanie się „długich cykli” zależało od wielu innych czynników, zwłaszcza zaś od ustroju społecznego, ta sprawa jednak została ujęta tylko marginesowo. Tu od razu nasuwa się wątpliwość, czy wolno tak postępować, bo przecież tak zwane „krótkie cykle” znajdowały się również pod oddziaływaniem czynników kształtujących „cykle sekularne”.

Pierwsza część pracy poświęcona jest problematyce cen zboża. Schmitz przedstawia nam pewną liczbę fragmentów kronik i roczników zawierających informacje głównie o klęskach drożyzny, nieurodzaju i głodu w omawianym tu okresie skupiając je w kilku rubrykach. Rubryki te mają uzmysłowić czytelnikowi główne elementy kształtowania się cen zboża zaobserwowane przez średniowiecznych autorów. Są to: a) warunki atmosferyczne, b) skutki prowadzenia wojen, c) głód i wymieranie ludności, d) handel zbożowy, e) spekulacja. Są to więc wszystkie, jak podkreśla Schmitz, czynniki zewnętrzne w stosunku do rolnictwa, które oddziaływały głównie na krótkie okresy, choć w określonych warunkach mogły sprowokować bardziej długofalowe przemiany. Zgodnie z tezami Slichera Van Batha i W. Abla Schmitz stoi na stanowisku, że podstawową słabość rolnictwa średniowiecznego stanowiła jego bardzo niska produktywność. Stąd też jeden ostrzejszy nieurodzaj zmuszający ludność do zużycia w celach konsumpcyjnych części zboża przeznaczanego na zasiew oddziaływał ujemnie na plony w ciągu kilku lat następnych. Sytuację mógł poprawić tylko wyjątkowo dobry urodzaj pozwalający na skupienie rezerw ziarna albo zmniejszenie się liczby konsumentów

wskutek śmierci głodowej lub emigracji. Handel zbożem jako czynnik wyrównujący deficyt podstawowej żywności zaczął odgrywać pewną rolę dopiero w XII, a raczej XIII w. i to głównie w rejonach dysponujących drogami wodnymi, a przede wszystkim w miastach położonych nad spławnymi rzekami lub nad morzem. Pogląd ten wydaje się nazbyt pesymistyczny.

Z materiału zebranego przez Schmitza wynika jednoznacznie, że głównym czynnikiem kształtującym stan urodzaju były według autorów średniowiecznych warunki atmosferyczne. Długie zimy połączone z ostrym mrozem powodowały zniszczenie zbóż ozimych i opóźniały zasiew jarych, a więc i nadmiernie skracaly okres ich wegetacji. Jeżeli liczba opadów w lecie była zbyt wysoka, mogło również dojść do kłęski. Ponadto nadmierne mrozy uniemożliwiały użycie rozposzechnionych zwłaszcza od XI w. młynów wodnych, utrudniały więc aprowizację. Powodzie wywołane niespodziewanym wzrostem opadów niszczyły nie tylko pola, ale zabudowania i młyny. Przy niskiej produktywności rolnictwa i słabości hodowli, której wyżej opisane niepomysłne warunki atmosferyczne zadawały bardzo ciężkie ciosy, częste kłęski głodu i towarzyszącej im epidemii były nieuniknione. One same zresztą, powodując wymieranie lub emigrację ludności, mogły spowodować długotrwały spadek produkcji rolnej. Tu jednak warto by się zastrzec, że przecież jednocześnie spadała na pewien czas liczba konsumentów zboża, co osłabiało skutki skurczenia się arealu. W rozumowaniu autora występuje więc w tym punkcie sprzeczność. W oczach autorów średniowiecznych ważny czynnik ujemny kształtowania się cen to zniszczenia powodowane przez częste wojny. Schmitz słusznie zwraca uwagę, że zwłaszcza we wcześniejszych epokach odrywanie ludności rolniczej od jej zajęć było dodatkowym czynnikiem osłabiającym wytwórczość.

Jak już wyżej wspomniałem, autor nie przypisuje większego znaczenia handlowi jako czynnikowi kształtowania się cen zboża w głębi lądu. Dowóz zboża występował jego zdaniem głównie w okresach drożyzny i prawie wyłącznie w rejonach spławnych rzek. Transport wozami był zbyt trudny i kosztowny. Należy jednak dodać, że nie dotyczyło to oczywiście terenów korzystających z komunikacji morskiej. Zarówno przecież na Morzu Śródziemnym jak na Atlantyku i na Bałtyku istniał przewóz zboża w celach handlowych nieomal w całym omawianym tu okresie, a w każdym razie od XI do XIV w. W tak chwalebnej sytuacji spekulacja mogła odgrywać niemałą rolę na rynkach zbożowych. Dodajmy, że wzmianki o niej występują już w kapitulacjach Karola Wielkiego, tak dobitnie odzwierciedlających bezradność władcy wobec kłęsk drożyzny i głodu. Inna kwestia, że powszechna wówczas niechęć i nieufność do kupców leżała zapewne u podstaw bardzo wielu narzekań na spekulację i oskarżeń pod adresem handlarzy zbożem. Schmitz powinien był przeprowadzić w tej sprawie staranniejszą krytykę źródeł, której brak odczuwa się zresztą w całej jego pracy. Zwrócił natomiast uwagę na ważny moment psychologiczny oddziałujący na kształtowanie się cen, a mianowicie na obawę przed nieurodzajem występującą zwłaszcza na przednówku w wypadkach, gdy warunki atmosferyczne lub wydarzenia polityczne i wojenne zdawały się zapowiadać drożyznę. Właśnie w takich momentach spekulanci mieli szerokie pole działania.

Mniej interesująco przedstawia się trzeci rozdział pracy Schmitza poświęcony czynnikom kształtującym ceny zbóż w skali długofalowej. Autor nie wyszedł tutaj poza rozważania Slichera Van Bath, Abła i Lütgego. Dotyczy to zarówno oddziaływania trójpolówki, jak ulepszania narzędzi rolniczych na kształtowanie się cen. Nazbyt ogólnikowo został potraktowany tak podstawowy problem, jak wpływ ustroju agrarnego na ceny płodów rolnych. Kwestia zależności między rozmiarami świadczeń chłopskich (i możliwością ich ściągania) a towarowością produkcji

ma przecież ogromne znaczenie również dla historii cen. Nacisk feudalów na pewno był jednym z najważniejszych czynników zmuszających chłopów do sprzedaży części lub całości ich produkcyjnej nadwyżki, a więc pośrednio oddziaływał na ceny zwłaszcza w XII i XIII w., gdy upiętnienie gospodarki wiejskiej i systemu świadczeń poczyniło wielkie postępy. Powstaje pytanie, czy w okresie zwyczajności cen zboża w XIII w. chłopci starali się sprzedawać jak najwięcej. Miałbym wątpliwość co do tego. Przy obecnym stanie badań można już przyjąć, że nadwyżka, którą swobodnie dysponował chłop w Zachodniej Europie w XII i XIII w., była bardzo niewielka i że żył on stale nieomal na pograniczu głodu lub niedożywienia. Można przypuszczać, że gdy ceny zbóż były względnie wysokie, chłopci sprzedawali tylko tyle, by im wystarczyło na pokrycie świadczeń i skromne wydatki innego typu, resztę przeznaczając na lepsze wyżywienie. Może tym właśnie tłumaczą się rozmaite narzekania na „nadmierne” bogacenie się i rozrzutność chłopów, spotykane tu i ówdzie w źródłach XIII w. Z drugiej strony spadek cen zmuszał zapewne chłopów do sprzedaży większej ilości zboża nawet kosztem własnej konsumpcji, był więc czynnikiem oddziałującym przynajmniej czasowo na dalszą obniżkę cen. Tak więc reakcja chłopów żyjących w systemie feudalnym na sytuację na rynku byłaby odmienna niż w wysoko rozwiniętym systemie kapitalistycznym. Jest to oczywiście tylko hipoteza wymagająca konfrontacji z przekazami źródłowymi.

Schmitz kładzie duży nacisk na oddziaływanie rozwoju miast na rolnictwo. Sądzę, że należałoby zbadać, czy w Niemczech XIII wieku miasta nie stosowały jeszcze znanych nam z XIV i XV w. form nacisku na przyległe regiony wiejskie, nacisku zmierzającego do zapewnienia mieszkańcom zaopatrzenia w zboże po możliwie najniższych cenach. W pewnym związku z tym pozostaje poruszony przez Schmitza problem gromadzenia zapasów zbóż przez miasta. Autor sądzi, że przybrało to większe rozmiary dopiero po r. 1350, jednakże informacje dotyczące Lubecki stawiają jego pogląd pod znakiem zapytania. Zdaniem Schmitza właściwie tylko większe klasztory miały możliwość gromadzenia zapasów zboża, przy czym wykorzystywały to zarówno w charakterze jałmużny, jak dla celów lichwiarskich. To ostatnie stwierdzenie znajduje potwierdzenie w źródłach pochodzących także z innych krajów.

Problem kształtowania się cen wina w Niemczech zachodnich i południowych przedstawiał się nieco odmiennie. Schmitz stwierdza, że w całym omawianym tu okresie nastąpiło znaczne rozszerzenie uprawy wina, ale jej główny teren — to obszary położone nad Mozelą i w Nadrenii. W dziedzinie konsumpcji decydujące znaczenie miało młode wino. Przechowywanie tego produktu natrafiało na znaczne trudności; autor zwraca tu uwagę na chroniczny niedobór beczek. W świetle źródeł opisowych warunki atmosferyczne wywierały najsilniejszy wpływ na wyniki uprawy, wymagającej silnego nagrzania przez słońce, a więc długiego i suchego lata. Słusznie podkreśla Schmitz, że zniszczenia wojenne zadawały dotkliwsze ciosy uprawie wina niż zboża i że ich skutki odczuwano dłużej. Handel był zdaniem Schmitza znacznie ważniejszym czynnikiem kształtowania się cen wina niż zboża i to już w epoce frankijskiej. Jest to na pewno słuszne.

Specjalny rozdział Schmitz poświęcił rocznikom Reineriusa z Liège oraz fryzjskiej kronice Menkona. Pierwsza z nich dotyczy schyłku XII i pierwszej ćwierci XIII w.; druga zaś lat siedemdziesiątych XIII w. Obie zawierają zadziwiająco dużą ilość danych dotyczących interesujących nas tu problemów, toteż Schmitz słusznie podkreśla ich znaczenie dla dalszych badań.

Natomiast ostatnie części pracy, a mianowicie próba opracowania „sekularnego trendu” cen zboża i wina oraz krótka analiza kwestii załamania się rolnictwa w XIV w., nie wnoszą właściwie niczego nowego w porównaniu z badaniami Slichera Van Bath i innych uczonych. Jedną z głównych przyczyn wzrostu cen

artykułów rolnych do początkowego okresu XIV w. widzi Schmitz w nienadążaniu produkcji za wzrostem ludności. Odwrócenie tego trendu nastąpiło w pierwszej połowie XIV w. Pierwszy sygnał zmian to wielkie klęski głodowe połączone ze spadkiem ludności w latach 1315—1317. Tak więc Schmitz, podobnie jak Slicher Van Bath i Abel, łączy bezpośrednio problem koniunktury zbożowej z problemem stanu zaludnienia. Jest to jednak sprawa wymagająca szerszej dyskusji, która przekracza ramy niniejszej recenzji. Warto jedynie zaznaczyć, że w pojęciu niżej podpisanego należałoby tu silnie wziąć pod uwagę nie tylko spadek liczby ludności, ale znaczne zmiany w jej strukturze zawodowej i to na niekorzyść wsi, a zwłaszcza produkcji zbożowej, jak również występujący wyraźnie nowy podział dochodu społecznego charakteryzujący sytuację w Europie Zachodniej i Środkowej w okresie wielkiego kryzysu XIV i pierwszej połowy XV w.

Praca Schmitza jest interesująca i pobudza do dyskusji, co stanowi jej wielką zaletę.

Marian Małowist

Piotr Bogdanowicz, *Przynależność polityczna Śląska w X wieku. Dzieje problemu oraz próba jego rozwiązania*, „Monografie śląskie Ossolineum” t. XV, Wrocław 1968, s. 358.

Należy zgodzić się z autorem, że kwestia przynależności państwowej Śląska i ziemi krakowskiej w X wieku zaliczana jest do rzędu fundamentalnych zagadnień naukowych związanych w najszerszym kontekście z problematyką kształtowania się państwa polskiego. Znaczenie takiego czy innego rozwiązania tego problemu dotyka bezpośrednio wielu najważniejszych zagadnień politycznych, gospodarczo-społecznych, a nawet ustrojowych i ideologicznych na przestrzeni całych dziejów monarchii wczesnofeudalnej. Równocześnie sprawa ta od wielu dziesięcioleci nasuwa badaczom zasadnicze trudności, wiążące się bądź z ubóstwem, bądź z wieloznacznością źródeł dopuszczających wysuwanie przeciwstawnych sobie rozwiązań. Według jednego z nich południowe ziemie polskie znajdowały się aż po schyłek X w. pod panowaniem czeskich Przemysłidów (i tutaj proponowano różne daty ich przejścia pod władzę Piastów), według drugiego nie wchodziły one w ogóle w X w. w skład państwa czeskiego. Temu właśnie dyskusyjnemu problemowi P. Bogdanowicz poświęcił obszerną monografię, akcentując w niej przede wszystkim zagadnienie losów Śląska w X w., ale że sprawa ta nie da się oddzielić od kwestii przynależności politycznej ziemi krakowskiej, badania jego z natury rzeczy musiały objąć całość polskich ziem południowych.

Książka składa się z dwóch nierównych objętościowo części. Część pierwsza dotyczy wyłącznie „dziejów problemu” i obejmuje 260 stron tekstu podzielonego na trzy rozdziały, część druga zawiera „próbę rozwiązania problemu” przez autora i obejmuje 59 stron. Z miejsca rzuca się w oczy zachwianie proporcji między obu częściami pracy i budzi się wątpliwość, czy autor postąpił słusznie tak drobniawo przedstawiając dotychczasowe poglądy badaczy na interesujące go zagadnienie. Uważna lektura wątpliwości jeszcze pomnaża. Dyskusyjny jest sam podział wewnętrzny 150-letniej dyskusji naukowej. Rozdział I obejmuje badania od Lelewela do Hubera (1811—1881), rozdział II stanowi przegląd badań do wybuchu drugiej wojny światowej, rozdział III przedstawia dyskusję w latach powojennych i zakończony jest krótkim podsumowaniem. W sumie Bogdanowicz zaprezentował czytelnikowi poglądy ponad 80 autorów, niejako niezależnie od siebie, w układzie chronologicznym, wskutek czego musiały wielokrotnie wystąpić powtórzenia w przedstawieniu argumentacji poszczególnych historyków. Czytelnik gubi się